Nro. 2.

# GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 6. Stycznia 1815.

## Wiadomości zagraniczne.

### Hiszpaniia.

Wszystkie doniesienia z Madrytu, z Barcelony i z innych miast Królestwa okazuią, iż w Hiszpanii tracą nadzieię pomyślnieyszych losów, które sobie z początku po zmianie Ministerium wróżono. Gdy ani w zasadach, ani w środkach żadna nie pokazuie się odmiana, gdy systema surowości, którego Król chwycił się od powrotu swoiego na tron, nietylko trwa ciągle, alet nawet staie się większém, przeto widać oczywiście, że w Ministerium osoby tylko, a nie zasady odmieniono.

Mianowany od Króla Wydział, maiący zatrudniać się przedmiotem zwrotu dóbr, które pod przeszłym Rządem zabrane zostały, rozpoczął już prace swoie.

Chcąc Król dadź pomoc wielkiey liczbie ludzi, którzy przez woynę przyszli do ubóstwa, wydał d. 25. Listopada wyrok, aby w każdey Dyecezyi Królestwa urządzić ieden, lub dwa domy miłosierdzia dla umieszczenia ubogich. Ale gdy Skarb publiczny nie iest w stanie opędzić utrzymania tych domów, przeto obrócona będzie na to, za zezwoleniem Papieża, część duchownych dochodów.

Prowincya Alava ofiarowała Królowi z patryotyzmu 500,000 franków, z których 4tą część w gotowiźnie złożyła, a trzy 4te części przekazała do Skarbu publicznego, który winien iey iest wynagrodzenie za różne dostawy dla Kraiu.

### Włochy.

Pisma publiczne zawieraią następuiące wiadomości z Kraiow Włoskich:

Donoszą z Rzymu, że Hrabia Nasalli, Prałat kaplicy Papiezkiey, wysłanym został do Hiszpanii ze szczególnemi zleceniami Jego Swiątobliwości. Mówią, iż ma tam naypierwéy roztrząsać i przyprowadzić do porządku kościelne sprawy Hiszpanii, a razem oddadź Jego Katolickiéy Mości *Breve* Papiezkie, w którém Jego Swiątobliwość zaleca Królowi łagodnieyszy sposób postępowania, i wyłączenie Duchownych od kierowania sprawami świeckiemi.

Chcąc Jego Swiątobliwość przywrócić bezpieczeństwo na gościńcach i oczyścić Kray swóy z rozbóyników, rozkazał utworzyć dywizyę konnych strażników bezpieczeństwa i ponowić wszystkie rozporządzenia, które dawniey dla utrzymania publicznego bezpieczeństwa przepisane były.

Tymczasem przybywa ciągle ieszcze wielu podróżnych Anglików do Rzymu, a kilkunastu z nich przedstawiono d. 2. Grudnia Oycu S.

Królowa Etruryi, która odbywała podróż w kilku częściach Włoch, powróciła d. 28. Listopada do Rzymu.

Paryzki dziennik rospraw pod d. 12. Grudnia, zawiera następuiące oznaymienie:

„Odebraliśmy z Londynu dzieło we dwóch tomach pod tytułem: *Charlemagne, ou l'Eglise delivrée* &c. (Karol W., czyli Kościoł oswobodzony), poema epiczne we 24rech pieśniach napisane przez Lucyana Bonapartego, Członka Instytutu Francuzkiego."

„Imie Autora i iego szczególnieysze losy w czasie długiego i szczęśliwego zawodu Brata iego, wybor przedmiotu, wszystko to przykłada się do zwrócenia uwagi Publiczności; wątpiemy iednakże, aby tak żywo wzbudzona ciekawość, naukową wartością samego dzieła długo utrzymaną bydź mogła.

Przypisał ie Autor Jego Swiątobliwości, Papieżowi Piusowi VII., następuiącym listem:

Oycze Swięty! — Po czteroletniéy niewoli, przyprowadza mię znowu Opatrzność do nóg Waszéy Swiątobliwości. W czasie tych lat doświadczenia ukończyłem to długie poema, którego pierwsze pieśni Wasza Swiątobliwość z tak wielką życzliwością przyiąć raczyłeś. Mogę więc teraz złożyć to dzieło w Rzymie, u stopni Papiezkiego tronu. Wieloletni móy pobyt w tém mieście, przekonał Waszą Swiątobliwość dostatecznie o moim sposobie myślenia. Pamięć Twoia Panie i Twoie nieoszacowane listy krzepiły mnie, małżonkę moią i dzieci w nieszczęściu, nawet w tym czasie, gdy się zdawało, iż nadzieia oglądania znowu Waszéy Swiątobliwości na zawsze zniknęła. Powróciwszy teraz pod Twoią oycowską opiekę, ileż to Tobie, w mieyscu naszego przytułku, nie iesteśmy winni wdzięczności. Daiąc mi Wasza Swiątobliwość powód do pamiętania na te dobrodzieystwa, któremi nas od 10ciu lat obsypywałeś, i przyymuiąc dobrotliwie tę dedykacyę, powiększasz przez to wdzięczność moią, ieżeli takowa może bydź iescze większą. Pozwól mi Oycze Swięty ponowić Ci śluby wierności i przychylności, które tylko z życiem moiem ustaną, a oraz wśród gorących próśb o Twe święte błogosławieństwo, ucałować nogi Twoie,

Waszéy Swiątobliwości

naywiernieyszy i nayprzychylnieyszy Syn w Chrystusie,

Lucyan Bonaparte.

W Rzymie, w Maiu 1814.

Przemowa obiaśnia iedynie tok poematu i kończy się temi słowy: „Dzieło to, zaczęte przed 10ma laty na górach Tuskulańskich niedaleko Rzymu, dokąd się po zaniechaniu spraw publicznych schroniłem, pisaném było daley w Malcie, a w niewoli Angielskiey ukończoném zostało.

## F r a n c y a.

N. Król Francuzki dawał d. 13. Grudnia audyencyę Posłom zagranicznym.

Oprócz Marszałka Suchet, Xięcia Albufery, który został Dowodcą 5téy dywizyi woyskowey (Alzacyi), i Marszałka Victor, Xięciu Belluno, którego dowództwu powierzono 2gą dywizyę (Mezieres), mianowany został Marszałek Augereau, Xiąże Castiglione, Dowodcą 14téy dywizyi, obeymuiącey Departamenta du Calvados, de la Manche i de l'Orne, Jener. Porucznik Hrabia Roger-Damas, Dowodcą 19téy dywizyi Lugdunu, a były Minister woienny, Jener. Porucznik Hrabia Dupont, Dowodcą 22giey dywizyi w Tours.

Król wydał d. 12. Grudnia rozporządzenie, na mocy którego założony bydź ma fundusz dla inwalidów woyskowych, z którego Paryzkiemu domowi inwalidów, szkołom woyskowym i orderowi Ludwika osobne przydatki są przekazane.

Nie wiadomo ieszcze, kiedy posiedzenia oboyga Izb ukończone zostaną. Deputowani trudnią się czynnie nayważnieyszemi sprawami Królestwa.

Dnia 12. Grudnia podał P. Dumolard proiekt na korzyść Legii honorowéy, przyczém miał dobitną mowę, któréy głównieysza treść, iest następuiąca:

„Mości Panowie! Pragnę zwrócić uwagę Waszą na powszechnie rozszerzoną, a może nie ze wszystkiem bezzasadną obawę, zbicia któréy równie pożytek Króla iak i Narodu wymaga; mówię tu o Legii honorowéy."

„Nie sądźmy o wartości téy instytucyi szczególnie według wartości iéy założyciela; nie sądźmy o wszystkich czynach tego Męża według iego błędów, których staliśmy się ofiarą, a dla których i ón sam nakoniec upadł. O życiu iego niech sądzi historya; my tymczasem wyznaymy otwarcie, że Legiia honorowa iest zupełnie monarchiczną instytucyą wtém znaczeniu, w iakiem nieśmiertelny Autor ducha praw i przyiaciele wszelkiéy prawdziwéy wolności, wyraz ten biorą. Instytucya ta niezdatna w Rzeczachpospolitych, a bezskuteczna w Państwach despotycznych, wynika z właściwego ducha i istoty Monarchii, i może przez święte godło „Honor i Oyczyzna" uzacnić wszelkie uczucia żądzy honoru, począwszy od Poddanego aż do Króla. To, co po wszystkie czasy i dla wszystkich Narodów iest prawdziwe, musi bydź niém szczególniey dla Francuzów, którzy honor narodowy nad wszystko przenoszą."

Z sprawiedliwą wdzięcznością przyięliśmy obietnicę po powrocie naylepszego z Królów, obietnicę zachowania Legii honorowéy. Z szacunkiem i zaufaniem, zaprzysięgliście w tych murach w imieniu Na-

rodu wysoką rękoymię iéy utrzymania. Jednakże szydziłoby się tylko z téy przysięgi, ieżeliby dochody i przywileie Legii honorowéy z dnia do dnia uszczuplanemi były. Król ma bezprzecznie sam ieden prawo oznaczenia wewnętrznych urządzeń i dystynkcyi oneyże; lecz Ministrowie zawodziliby iego oycowskie zamiary, tudzież życzenia Francyi, gdyby przez pozorne środki utrzymania budowy oneyże, podkopywali takową w cichości."

„Nie należy Legii honorowéy poczytywać za to samo, czém są kawalerskie ordery, iakkolwiek bądź takowe godnemi są szacunku; patrzę ia pewnie nie bez żywego uczucia na Woyskowych, przypominaiących nam swoiemi orderowemi znakami imię Króla, który w epoce niewiadomości równie przez swoy sposób myślenia i stałość swoią, iak i przez swe pobożne cnoty był wielkim; lecz Legiia honorowa iest więcéy, iak orderem: iest ona instytucyą narodową, i iedyną w swoim rodzaiu, którą Konstytucya zaręczyła. Nie można temu zaprzeczyć, że ona dla sławy Monarchy i Narodu wielkie czyny zdziałała i ieszcze zdziałać może. Któż na wspomnienie tych cudów, których świadkiem była cała Europa, może się oprzeć temu zapałowi, który ona wzbudza? Ktoż mi pożyczy tych setnych ięzyków sławy, abym mógł wyliczéć dzieła bohaterstwa i poświęcenia się, które zdziałał ten talizman honoru?"

„Filozofiia powie ze swoiéy strony, iak polityczną i mocną myślą było szczęśliwe połączenie cnot cywilnych i woyskowych przez równą nagrodę. Ta myśl wielka, grób wszelkich przesądów i wewnętrznych rywalizacyi, może w ręku Monarchy połączyć wszystkie cnoty narodowe w iedną wiązań, któréy nikt złamać nie zdoła. Nie dopuśćmy, aby ta odrodzenia się pochodnia dogorzeć miała. Instytucye Narodów psuią się, iak życie ludzkie. Biada tym Rządóm, które tak są nieroztropne, iż pożytecznych instytutów nadużywaią; będą one wkrótce spoglądać ponuro i bez pociechy na przeszłość. — Mogę się spodziewać, iż Burbony i nasz mądry Król, wraz ze mną są przekonani, że Legiia honorowa iest prawdziwie Francuzką instytucyą; mogę wierzyć, iż Król, oświecony i wierny przyrzeczeniu swoiemu, zachowa ią od nieczystego tchnienia żądzy intryg i gorszkiego przypominania nieprzyiacioł naszey wolności. Dał ón nam tego czułą rękoymię, otworzywszy niedawno znowu oycowską ręką te szanowne mieysca przytułku, gdzie córki Walecznych, spokoyne i pocieszone razem, uczą się błogosławić Króla swoiego, a czcić cnotę. Jestem nawet przekonanym, iż prawdziwie Francuzkie serce Ludwika upragnionego ograniczonem iest w wylaniu swey życzliwości przez tę surową oszczędność, któréy potrzeby Kraiu wymagaią, i ze przyydzie ten czas, gdzie znak zaszczytny, dany Obrońcy tronu i Oyczyzny, stanie się dlań znowu zabezpieczeniem od niedostatku, a przyrzeczeniem bezpłatnego narodowego wychowania dziatek iego. Co to za piękny widok, gdy takiż sam znak honoru zdobi piersi Uczonego i Urzędnika, prostego Żółnierza i Jenerała; zwiastuie ón głośno Europie, iż honor iest własnością wszystkich stanów Francyi, i że promienie onegoż tak w chacie, iak i w pałacu iaśnieią!"

„Aleź dla utrzymania téy świętéy równości honoru, nie może wystawiony na nędze Żołnierz, nosić tego zaszczytnego znaku na hańbę swoiéy niewdzięczney Oyczyzny. Szkodliwy wpływ ostatnich zdarzeń politycznych na dochody Legii honorowey, zniewolił Króla do umorzenia dochodów, przyłączonych do maiących się rozdać w przyszłości ozdob Legii honorowey; a nawet ma bydź w proiekcie, aby dla uprzątnienia niezgodności między dochodem i rozchodem, ściągnąć do Skarbu połowę dochodów wszystkich Członków Legii honorowéy, bez względu na stan ich i potrzeby. Z téy pozornéy równości wyniknęłaby wielka niesprawiedliwość. Dla nayw iększéy części legiionistów ze stanu cywilnego, maiących inne dochody, tudzież dla wyższych Officerów, byłby wprawdzie ten środek mało dotkliwym; lecz dla tysiąców spokaleczonych żołnierzy, potrzeba co rok dla każdego na opędzenie nieodzownych potrzeb naymniey 250 franków, które oraz są często iedyném posiłkowém źródłem dla ich rodzin. Według leżących przede mną obrachunków potrzeba co rok dla legiionistów 11 do 12 milionów franków, a pewne dochody wynoszą tylko 6,400,000 franków. Aleź Legiia ma ieszcze prawo żądania gdzie indziey będących dochodów, czyniących 3 miliony, a położenie oneyże stałoby się wcale innem, gdyby Ministrowie nasi starali się na Kongressie odzyskać to, co się iéy należy. Potrzebnéméż iest koniecznie ściągnienie do Skarbu połowy dochodów Legii, kiedy tylko termina wypłaty onychże odłożyć można? Żołnierz powinien bydź punktualnie płaconym, a drudzy niechay czekaią. Jest ieszcze

mnóstwo innych niepotrzebnych wydatków, w których dla dobra Kraiu oszczędność zaprowadzić można; takiemi są n. p. niezmiernie wielkie pensye, do których żadna nie iest przywiązana praca; gdzie zaś idzie o to, aby zaspokoić dług krwi za Oyczyznę przelanéy, tam wszystkie części dochodów kraiowych, czyli raczéy wszyscy Francuzi są dłużnikami; robią oni sobie z tego sławę i płoniliby się z powodu wątpliwości naszéy. Król chce dalszego ciągu pokoiu, my chcemy go także; lecz ten przez umiarkowanie, a nie przez słabość utrzymać można. Niemasz iuż konskrypcyi woyskowéy, a to iest w oczach Narodu, z przyczyny okrutnego nadużycia oneyże, iednem z naywiększych dobrodzieystw przywrócenia Francyi. Lecz konskrypcya zaprowadzona iest u reszty Europeyskich Mocarstw stałego lądu, i wiadomo, iak takowa szybko i strasznie siły Państwa rozwinąć może. Cóż chcecie naprzeciw onéy w przypadku potrzeby postawić? Oto niepewny, na zręczności kilku Podofficerów, wysłanych do ludnych miast naszych, według dawnych zwyczaiów ugruntowany werbunek! Czasy się odmieniły, a grożące niebezpieczeństwo zniewoliłoby Was wkrótce Mości Panowie do chwycenia się znowu, pod mniey lub więcéy ukrytemi kształtami, téy znienawidzonéy konskrypcyi. Jeżeli tego według powszechnego życzenia nazawsze uniknąć chcecie, powróćcie Legii honorowéy nagrody oneyże, i zapewniycie iéy fundusze, przywileie i prawną trwałość! Niechay syn włościana i rzemieślnika, którego serce bije dla Monarchy i sławy, powie to sobie z wyniosłością: znaki honoru nie są wyłączną własnością urodzenia i bogactwa; i ia ie mogę otrzymać i zapewnić sobie na starość zasłużone i zaszczytne utrzymanie, a dziatkóm moim narodowe wychowanie i życzliwość ich Króla; wreszcie spuśćcie się na Francuzki charakter; utworzycie w ten sposób dobrowolną konskrypcyę, która cudów dokaże. A ileż to potrzeba do dopięcia tego zamiaru? Oto co rok naywyżéy 3 do 4 milionów więcéy, któreby się po Prowincyach naszych znowu rozeszły, i daleko więcéy szczęścia i sławy zrobiły."

„Podaię Wam Mości Panowie te doyzrale rozmyślane i sprawiedliwe propozycye do rozważenia i rozstrzygnienia, i proponuię Wam, żeby prosić Króla, aby: 1) Ministrom razkazał podadź Izbie wykaz dochodów i wydatków Legii honorowéy; 2) aby proponował prawo dla zastąpienia ubytku (*deficit*), ieżeli się iaki okazuie."

Propozycya Pana Dumolarda została popartą, a Izba postanowiła naradzać się nad nią; nakazała oraz Izba drukować tę mowę.

Na posiedzeniu teyże Izby d. 15. Grudnia, przyięto proiekt względem zapłacenia długów Królewskich i należących się od nich prowizyi. Wydział, który ten proiekt roztrząsał, był tego zdania, aby odmienić w nim ten artykuł, w którym Król opłatę zaległych prowizyi na siebie przyymuie. „Téy ofiary wspaniałości (rzekł mowca, Xiądz Jaubert) nie powinien przyymować Naród Francuzki. Jak kapitał iest długiem kraiowym, tak i prowizye nim bydź powinny."

## Niemcy.

Według doniesień bezstronnego Korrespondenta Hamburskiego, nastąpiło zagaienie pierwszego Zgromadzenia Stanów powszechnych Królestwa Hannowerskiego z wszelką do godności dnia tego stosowną uroczystością.

Po zebraniu się Deputowanych na Seym w sali na posiedzenie seymowe w zamku wyznaczonéy, i zabraniu mieysc przez zaproszonych od Królewskiego Ministeriium Członków wszystkich Władz Królewskich, i innych słuchaczów, Jego Królewicowska Mość Xiążę Kambridge, przy huku dział i odgłosie dzwonów, w towarzystwie Ministeriium Królewskiego i całego Dworu, otoczony oddziałem iazdy, udał się do sali zgromadzenia.

Za przybyciem iego do sali, czytano naprzód wydane przez Xięcia Rejenta pełnomocnictwo, na mocy którego Xiążą Kambridge ma zagaić pierwsze zgromadzenie powszechnych Stanów Królestwa Hannowerskiego.

Miał potém Xiążę do zgromadzonych Deputowanych następuiącą mowę:

Wielebni, Uczeni, Szlachetni, Zacni, Stali, wielce Nam mili Wierni!

„Słusznie pozdrowić Was mogę temi słowy godni Reprezentanci naywiernieyszego z Ludów, którego niezłomne przywiązanie do starożytnego szczepu Władców iego, w czasach chwilowey konieczności i smutnych widoków przyszłości nia zachwiało się, iak wrodzona i zawsze tkliwa miłość Rodu moiego ku iego dziedzicznym Poddanym, w latach rozstania się z niemi ani na chwilę się nie zmieniła."

„Przywiązanie to do prawéy Zwierzchności skłoniło znaczną liczbę Wojowników Hannowerskich do zebrania się przy chorągwiach Angielskich. W dalekich Kraiach ci Waleczni odbywszy wiele krwawych kampaniy dla oswobodzenia świata, ziednali sobie nieśmiertelną sławę pod naywiększym Wodzem teraźnieyszego czasu. Nim ieszcze więzy, którémi Kray przez przemoc był krępowany, usiłowaniami Mocarstw sprzymierzonych zerwane zostały, Lud, idąc za pierwszém do niego wydaném wezwaniem, przez wytrwałość swoią w niebezpieczeństwach przykrey kampanii i przez waleczność w każdéy walce, przesadzał się równie z woyskiem. Utworzone w kilku miesiącach 30stotysięczne kraiowe woysko, przyczyniło się częścią do obrony Niemiec północnych przeciw nieprzyiacielowi strasznemu siłą i rozpaczą, częścią udało się na inne wskazane mu przeznaczenie dla walczenia za sprawę Oyczyzny. Pókóy uwolnił nas od dalszego krwi rozlewu, i wstrzymał dalsze spustoszenia."

„Mili Wierni, z którémi Xiążę Rejent, którego imieniem do Was mówię, za zrządzeniem boskiéy Opatrzności znowu połączonym został! teraz nadszedł czas działania, a Wy wezwani iesteście, abyście przez mądre rady i ducha obywatelskiego zagoili rany przez woynę zadane.

„Pokolenie W e l f ó w zalecało się zawsze sprawiedliwością i łagodnością. Pomiędzy moimi Przodkami liczę wielu Oyców Ludu; żadnego zaś, któryby siły Poddanych swoich nadużył dla dumnych zamiarów i dla uiarzmienia innych Ludów. Uznali oni granice, iakie Pan nieba i ziemi, panuiący także nad Władcami, Możnym zakreślił. Poczytali zawsze stosónki między Panem i Stanami za święte. Z dogodnych praw, iakie pokóy Westfalski zapewnił Xiążętóm Niemieckim, korzystali dobry Xiążę J e r z y i Synowiec iego dla zagładzenia skutków zaburzeń, które całą Europę przez dłuższy czas pustoszyły, niż te, którycheśmy się doczekali. Odtąd, iak wielkość Domu moiego przez udzielne zarządzanie E r n e s t a A u g u s t a ustalona, godność Elektorska od niego nabyta, a nareszcie iedna z nayświetnieyszych Koron świata zdobi głowę Oyców moich, większa ich potęga służy iedynie na utrzymanie prawa Poddanych. Tak sobie postąpili J e r z y I. J e r z y II. i J e r z y III. Xiążę, który w imieniu i w duchu swego i mego Oyca panuie, ma się za szczęśliwego w przekonaniu, iż chwilę powrotu do Kraiów Niemieckich Domu swego, oznacza utwierdzeniem wewnętrznych stosónków, tudzież lepiéy urządzonemi i dzielnieyszemi zewnętrznemi związkami.

„Xiążę Rejent, zniewolony rozwiązaniem dawnego Związku Niemieckiego, równie iak inni niepodlegli Władcy, za Dóm panuiący Hannowerski przybrawszy tytuł Króla, innym Xiążętóm Niemieckim łączącym się w związek, dla ugruntowania wspólnie wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa, daie przykład zwołuiąc zgromadzenie, w którém głos Ludu z wolnością, lecz w porządku podnieść się może dla wskazania Xięciu Rejentowi środków, przez któreby celu swego, to iest, dobra kraiowego mógł osiągnąć."

„Do Stanów więc wyniesionego na niepodległe Królestwo Kraiu Hannowerskiego należy, korzystać z praw im dozwolonych, aby to Królestwo było mocne i szczęśliwe."

„Pierwszy krok do tego uczynił się przez połączenie Stanów wszystkich poiedyńczych części Kraiu w iedno zgromadzenie, na które się zlewaią wszelkie prawa zezwolenia na składki pieniężne, i wszelkie uczestnictwo w prawodawstwie. Poiedyńcze Prowincyę wspólny tylko maią interes. Ten przez wspólną tylko obradę roztrząsniony, a przez uchwałę zaspokoiony bydź może. Jeżeli dawniéy Administracya poiedyńczych Prowincyi odpowiadała owoczesnym potrzebóm, teraz naglące okoliczności wymagaią prędszych i dzielnieyszych środków. Potrzebne znoszenie się pomiędzy oddzielnemi ciałami, prawnym tylko sposobem za pomocą zdziałanego od Rządcy ich połączenia mogło bydź uskutecznione."

„Wielkie są potrzeby obecnych czasów. Dokładne roztrząśnienie zaciągnionych na Kray obowiązków okaże, czego sprawiedliwość ku tym wymaga, którzy w dobréy wierze własność swoią ofiarowali na opędzenie potrzeb powszechnych. Z tém wszystkiem, słuszne te pretensye połączyć należy z troskliwością o dobro teraźnieyszego i przyszłego pokolenia. Xiążę Rejent poczytuie rzetelność, od Rządców i Stanów tuteyszego Kraiu nigdy nienadwerężoną, za tak świętą, iż się oświadczył z dochodów Korony dopomódz, aby pretensye ich zaspokoione były. Sposób tego przyłożenia się będzie mógł bydź oznaczony, gdy ogół wszystkich potrzeb i środków wykazany zostanie.

„Udzielność każdego Kraiu polega na iego własnych środkach obrony. Nauczony smutnemi doświadczeniami, których pamiątka aż nadto iest żywa w nas wszystkich,

każdy przyiaciel Oyczyzny musi czuć potrzebę zapobieżenia niebezpieczeństwóm przez dzielne środki. Naród Angielski, którego wytrwałem i natężeniu Hannower, wraz z innemi od przemocy dzikich namiętności pochłonionemi lub zagrożonemi Kraiami, winien nowo ustaloną niepodległość i bezpieczeństwo, przez wspaniałomyślne wsparcie zastąpiwszy zabrane od nieprzyiaciela potrzebne rynsztunki woienne, podał woysku broń i inne środki, aby w szeregach Wojowników stanąć mogło. Resztę odtąd sami dostawić powinniśmy. Gdy zewnętrzne stosónki Królestwa załatwione będą, naówczas siła woyska, iaką Xiążę Rejent za potrzebną uzna, urządzenie i potrzeby iego przełożone Wam będą. Do Was będzie należało obmyśleć potrzebne do tego środki. Pragnie Xiążę Rejent, aby Kray ile możności był ochraniany. Ciężar nie mogący bydź zmnieyszonym, stanie się lżeyszym przez podział, a przekonanie, iż w tym podziale wszelka ku wszystkim była zachowana słuszność, osłodzi niezbędne ofiary."

„Zastanowić się także macie nad odmianami w administracyi sprawiedliwości, iakich czas teraźnieyszy wymagać może, tudzież naradzać się względem pożytecznych ustanowień dla dobra Kraiu."

„Inne myśli Xięcia Rejenta obiawią Wam Radcy iego. Gruntownych propozycyi względem innych przedmiotów Xiąże Rejent łaskawie wysłucha."

„Podaie się Wam spis złożonych i za ważne uznanych pełnomocnictw; przeczytane Wam także będą przepisy porządku zachować się maiącego na pierwszém zgromadzeniu powszechnych Stanów Królewstwa. Stosownie do tych przepisów, przystąpicie naprzód do obrania z grona Waszego Prezesa. Spodziewam się, iż o obraniu iego ieszcze dziś będę uwiadomiony."

„Naprzód zaś błagaymy Naywyższego z połączoną pobożnością, aby pobłogostawił temu świętemu dziełu pierwszego zgromadzenia Stanów Królestwa Hannowerskiego."

Po téy mowie kazał Xiążę sprawdzić listę prawnie obranych Deputowanych, a potém udał się z całem zgromadzeniem do Kościoła zamkowego na *Te Deum*, po którem powrocił do swego pałacu Deputowani zaś udali się do sali seymowey, i obrali Prezesem Seymu Hrabiego Schulenburg-Wolfsburg, który udał się nazaiutrz (d. 16. Grudnia) z całém zgromadzeniem do Xięcia Kambridge, i miał don mowę, w którey wynurzył wdzięczność całego Kraiu za udzielone mu przez Xięcia Rejenta Ajenta Angielskiego i Hannowerskiego dobrodzieystwa Konstytucyi. Xiążę Kambridge odpowiedział na tę mowę w stosownych wyrazach, a po wykonanéy przez Przesesa seymowego przysiędze, tak do Deputowanych przemówił:

Zgromadzeni Zastępcy Królestwa!

„Cały Kray na Was patrzy. Od Was oczekuie wyroków względem nowych ustanowień, które Xiążę Rejent za porozumieniem się z Wami zaprowadzić zamyśla. Rozważycie stosunki wszystkich stanów i utrzymacie ie w słusznéy równowadze, gdy dobro ogółu będzie celem usiłowań waszych. Nie zapominaycie nigdy, iż Xiążę Rejent czuie się ściśle złączonym z Poddanymi swoimi. Jeżeli ciężkie czasy wymagaią od nich wielkich ofiar dla powiększenia dochodów, pamiętaycie, że Władca niczego nie żąda dla siebie; że tego tylko żąda, czego Kray sam potrzebuie. Gdy idzie o poświęcenie praw poiedyńczych, dla ustalenia lepszego wewnętrznego porządku, wspomniycie sobie, że Xiążę Rejent sam naprzód zrzekł się praw, które inni za istotną część godności Królewskiéy poczytuią, zwołuiąc Was, abyście tém byli, czém iest Parlament w W. Brytanii, to iest: Wielką Radą narodową."

---

## Zadziwiaiące skutki magnetyzmu.

(*Ciąg dalszy.*)

Dnia 4. Stycznia r. 1813go o godzinie 10téy wieczorem, doznała Juliia znacznego zmartwienia, którego skutek był taki, iż koło wpół do 11téy godziny, będąc ieszcze zupełnie ubraną, w *drugi stan* zapadła, w którym, iak zwykle, w obłąkaniu gadała. Rozebrano ią i położono w łóżku. Drugiego poranku o godz. 8méy znaleziono ią w tym samym stanie mdłości, w którym, przy pozorze zupełnego zdrowia, zdawała się bydź spiącą tak, iż iéy nie można było obudzić. Ku południowi wstawszy z łóżka, iadła z familiią Barona Sztrombeka, iednakże znowu zemdlała u stoła. Po południu, albo mowiła w obłąkaniu, albo wpadała w mdłości, albo też na przemiany do naturalnego powracała stanu. Dzień 6ty Stycznia przeszedł zupełnie tak, iak poprzedzaiący, i w tym dniu położono ią w łóżku w stanie spiącym.

Czas przedpołudniowy dnia 7go Stycznia, przeszedł w mdłościach, obłąkaném mówieniu i w zdrowych na przemiany chwilach. W południe iadła z familiią Barona Sztrombeka, iednakże przy końcu obiadu znowu nastąpiły mdłości. Po południu powracały to mdłości, to zdrowe chwile na przemiany. Wieczorem zaproszono iedną z iéy przyiaciółek dla rozerwania iéy, lecz i w obecności téy przyiaciółki od czasu do czasu wpadała w mdłości.

W takim stanie znaydowała się Juliia, gdy na raz o godzinie 7mey, leżąc na sofie z zamrużonemi oczyma, patetycznie następuiącym sposobem mówić zaczęła:

„Teraz mi na raz odkrywa się, iakim „sposobem ze słabości moiéy zupełnie wyleczoną bydź mogę. Jednakże nie iestem „teraz ieszcze w stanie podadź środków znie„omylną pewnością. — Musicie do iutra „zaczekać. — Mogę iednak wyiawić to, co „następuie: Jutro będę spała do godziny „9téy; gdy się przebudzę, będę mogła po„wiedzieć, czyli o godzinie 12téy wyzdrowie„ię, lub nie; albo też czy będę zdrowa w „Poniedziałek, lub w następuiącą Srodę. *) „Gdybym nie wyzdrowiała o godzinie 12téy, „macie sobie ze mną następuiącym postąpić „sposobem: Zaraz po 12téy godzinie trzeba „mi albo 8 piiawek na szczęce, po 4 na „każdey stronie, albo 8 na każdém udzie „postawić. Zapadnę ia potém tak ciężko, „iż sądzić będą, że umrę. Będą mi chcieli „dawać piżmo, ale na miłość boską, niech „mi nie daią! (to powtórzyła z dziesięć razy „z wielkiem uniesieniem) gdyż to byłoby „śmiercią moią! Niech mi tylko w tym sta„nie po piiawkach dadzą 3 filiżanki mocnego „rumianku. Jeżeli piiawki nie pomogą, „niech mi ieszcze przykładaią przez 24 go„dzin plaster z gorczycy na podeszwach, któ„ry tak długo na nogach bydź musi, póki „krzyczeć nie zacznę. — Jutro po południu, „w Sobotę i w Niedzielę, będę nakształt „wściekłego zwierzęcia; będę krzyczała, bi„ła, kąsała; 4 ludzi musi bydź koło mnie, „bez naymnieyszego szelestu! — Jutro ra„no, nim mi piiawki postawią, gdy się pra„wie nieżywą zdawać będę, niech mnie 4 „ludzi zaniesie na górę do żółtego pokoiu, „albowiem tam spokoynieyszą bydź mogę, „niż na dole; gdy mnie nieść będą, niechay „mię suknią moią i płaszczem przykryią, „gdyż dla kurczu i ciepła łóżka, spotnieię „mocno; gdybym się więc zaziębiła, mogła„bym umrzeć. Bydź może iednak, że ża„dnych piiawek nie będzie potrzeba. Jutro „to oznaymię, lecz dzisiay trzeba posłać po „P. Weberowę (Akuszerka, która stawia „piiawki), ażeby tu była iutro o godz. 12téy, „gdy tego będzie wymagać potrzeba. Punkt „o godz. 8méy maią mi dadź kawę, a wten„czas oznaymię, czyli wstanę o godz. 9téy „lub o 12téy, albo czyli piiawek potrzebo„wać będę."

Podobne symptomata miewała pacyentka aż do 13go Stycznia, który to dzień w epoce téy choroby tém większéy godzien iest uwagi, ile że go chora, zaraz na samym początku, iako dzień stanowczy oznaczyła. Nie możemy tu zamilczéć o wypadkach dnia tego, które tak są interessuiące iak i uwagi godne. Umieszczamy ie tu dosłownie z oryginału Barona Sztrombeka.

„*We Srodę d. 13. Stycznia.* — W dniu dzisieyszym, który pacyentka iako stanowczy zwiastowała, wstałem o godz. 7méy zrana. Naypierwéy zaiąłem się przepisaniem na drugą rękę podanych od choréy ostatecznych przepisów na dzień dzisieyszy (w poprzedzaiących bowiem dniach, we śnie magnetycznym, prosiła ona kilkakrotnie o iak nayścisleysze zachowanie i punktualność), aby takowe i żona moia zawsze mogła mieć w pogotowiu, i aby wrazie zginienia iednego exemplarza, i nasze razem nie zginęły nadzieie. Z tak ważnym dokumentem, iakim te przepisy były, nie można było za nadto ostrożnie postępować."

„Usłyszawszy, że chora iest we śnie magnetyznym, gdyż właśnie co powiedziała: *że zegarek Prezesa dobrze idzie*, poszedłem do niey i pytałem się, czyliby się dzisiay chciała regulować podług moiego zegarka, czyli podług pendułu — na co mi odpowiedziała: *że oba równo idą*. Jakoż w saméy rzeczy przed 5ma minutami zegarek mój podług pendułu zregulowałem."

„Zostawiliśmy ią samą do 3 minut przed godz. 8mą, o którym to czasie przyszliśmy do iéy łóżka. Gdy na moim zegarku było ieszcze 30 sekund do 8méy, czyniliśmy przygotowania do dania iéy filiżanki kawy, chcąc ią trochę podnieść. na co z nietakiem uniesieniem rzekła: *Jeszcze nie!* Lecz skoro tylko skończyła się 60ta sekunda, pod

---

*) *Było to dnia 13go Stycznia. Uważać należy, że tu iest mowa o tak osobliwszym i pamiętnym dniu dla pacyentki.*

niosła się sama, wzięła kawę i dwie połowy kromki chleba z masłem. Ostatnią kromkę jadła 5 minut. Oczy miała zawsze zamknięte."

„Teraz zadawałem iéy następuiące pytania, które piérwéy iuż napisałem, dla tego i iéy odpowiedzi wygodniey notować mogłem."

*Ja.* — Jakeś WPanna téy nocy spała?

*Ona.* — Zle — Zasnęłam o godz. 11téy, spałam do godz. 12téy. Byłam w stanie bezsennym do godz. 2 i 1/2, daléy spałam do godz. 6téy — potém zapadłam w ten przewyborny sen (magnetyczny). Czy iest teraz 6 1/2 minuty?

*Ja.* — Tak iest. — Czy dotąd nic nie zapomniano?

*Ona.* — Nie, i w istocie nic się nie zapomni. — Wy wszyscy tak weseli będziecie!

*Ja.* — Czy móy zegarek dobrze idzie?

*Ona.* — Idzie teraz o 1/4 minuty za późno. Lecz to nic nie szkodzi. — Tylko się nie trwożcie. — Wszystko idzie dobrze!

*Ja.* — Czy WPanna dobrze widzisz we śnie?

*Ona.* — Słabo.

*Ja.* — Widzisz WPanna w całym domu?

*Ona.* — Ah nie! — daleko mniey.

*Ja.* — Czy widzisz WPanna za domem?

*Ona.* — Tego nie wiem.

*Ja.* — Jak często WPanna sen taki mieć będziesz?

*Ona.* — Jeszcze raz — drzymać ieszcze raz będę.

*Ja.* — Co sobie WPanna życzysz ieść w południe.?

*Ona.* — Zamiast polewki z czerwonego wina, muszę ieść zupę z *sago*, do czego koniecznie takąż samą ilość czerwonego wina wziąć trzeba. *Sago* powinno piérwéy napęcznieć w wodzie. Wszystko musi dokładnie ieszcze raz tyle wynosić, ile moia wczorayszа polewka, to iest: pół kwatérki. Nie dawaycie mi iednak malagi. Muszę ieść bardzo wiele chleba, a nic iarzyny. Nie dawaycie mi ani wody, ani mięsa, lecz dayciemi no z wu 1/8 funta salsessonu. Nie powinnem nic ieść, iak chléb, salseson i zupę.

*Ja.* — Byłżem iuż dzisiay u WPanny?

*Ona.* — Byłeś WPan o 1/4 na 8mą i miałeś z sobą świecę.

*Ja.* — Czy WPannę sen pokrzepił?

*Ona.* — Tak, i bardzo.

*Ja.* — Czy iest co ieszcze dodadź do dyjety WPanny?

*Ona.* — O tak iest! — Zaraz po iedzeniu usiądę na sofie; potém przed kawą musicie mi dadź pół szklanki wody iak lód zimnéy.

*Ja.* — Czy wrzucić kawałek lodu? to będzie iak lód zimna.

*Ona.* — Nie — Zaraz po kawie we 3 minuty muszę mieć szklaneczkę lodu — aby się w niéy 12 łyżeczek od kawy zmieściło.

*Ja.* — Z kąd ma bydź wzięty?

*Ona.* — O to mnieysza.

*Ja.* — Podług których łyżeczek WPanna rachuiesz?

*Ona.* — Podług takich, iak twoie.

*Ja.* — Jak maią bydź napełnione?

*Ona.* — Tak tęgo, iak lód.

*Ja.* — Byłabyś WPanna żądała lodu, gdybym był o nim przypadkowo nie wspomniał? (*Uśmiechnęła się.*)

*Ona.* — Właśnie śmiałam się z tego, iż rozumiesz, żeś ty mi przepisał lody.

*Ja.* — Co za lody?

*Ona.* — Wanillowe lody.

O godz. 9téy minucie 35téy poszedłem od niéy i zanotowałem to.

O godz. 9téy minucie 50téy kazała mi powiedzieć, abym do niéy zeszedł; żądała, abym to, co mowiła, ieszcze raz przeczytał; co uczyniłem. Zgodziła się na wszystko, aż do tego mieysca, gdzie ilość iéy zupy przez omyłkę na iedną kwatérkę oznaczoną czytałem. Natychmiast mi przerwała, mówiąc: pół kwatérki. Po przeczytaniu zaaprobowała wszystko, dodaiąc: *Teraz tracę słuch i wzrok. Daycie mi wypocząć przez 14 minut.* — Była to właśnie godzina 9ta minuta 1wsza.

Pacyentka obudziła się punktualnie o godz. 9téy minucie 15téy. Poszła do drugiego pokoiu, chociaż, iak to piérwéy przepowiedziała, czuła się mocno osłabioną — tam usiadła na sofie.

Ponieważ dzień dzisieyszy (13. Stycznia 1813.) był od saméy pacyentki iako dzień stanowczy oznaczony, przeto, aby zapowiedzianemu rozwinięciu się całości, nadadź ile możności wierzytelności cechę, zaprosił Baron Sztrombek teynego Radcę P. Markarda, nadwornego Lekarza P. Kelera, nadwornego Lekarza P. Szmida i Zastępcę Prokuratora jeneralnego Blumenbacha, aby rozwinięcia się tego byli naocznymi świadkami.

( *Dalszy Ciąg nastąpi.* )